

Na pograniczu pedagogiki międzykulturowej i gelotologii. Kultura śmiechu jako czynnik edukacji międzykulturowej

Pedagogikę międzykulturową jako poddyscyplinę, której przedmiotem zainteresowań są m.in. edukacyjne okoliczności relacji z Innymi i Obcymi, charakteryzuje immanentna pograniczność przejawiająca się w przenikaniu się obszarów badawczych. O ile w literaturze przedmiotu często spotyka się pokrewne i tożsame wątki pedagogiki oraz socjologii, filozofii, antropologii, kulturoznawstwa i innych klasycznych dyscyplin naukowych, to rzadkością są publikacje pedagogów międzykulturowych, w których występują nawiązania do gelotologii. Celem mojej refleksji jest przybliżenie tego niewątpliwie niszowego obszaru oraz wskazanie wybranych elementów kultury śmiechu jako potencjalnego czynnika edukacji międzykulturowej.

Zakładam, że im więcej na kulturowych pograniczach występuje wzorów i konwencji zachowań, tym częściej istnieją okazje do międzykulturowych spotkań, zdziwień, napięć i negocjacji. Dotyczy to nie tylko istotnych spraw publicznych możliwych do rozpatrywania w kategoriach dobra wspólnego, ale także tych prywatnych, drobnych i pozornie mało istotnych z perspektywy globalnej, lecz zasadniczych dla jednostek uczestniczących w życiu społecznym. Wiele tych zjawisk i procesów postrzeganych jest jako wykraczające poza normę i w związku z tym komiczne. Będący konsekwencją komizmu śmiech bierze swój początek w sferze prywatnej, lecz jego następstwa stają się funkcją życia publicznego. Przyjmuję tu następującą opinię Zbyszka Melosika (2001, ss. 33–34): „(...) akceptuję pluralizm dyskursów teoretycznych i pedagogicznych w ich wysiłku opisanego, interpretowanego i zmiany zarówno rzeczywistości, jak i tożsamości. Wędrując przez różnorodne koncepcje, można dostrzec, iż to, co w jednej ma charakter »kluczowy«, w innej jest »zmarginalizowane«, to, co w jednej jest »makro«, w innej jest »mikro«. »Wchodząc« w języki oferowane nam przez różne dyskursy, dostrzegamy bogactwo znaczeń, którymi opisywany jest nasz

¹ Dr hab., prof. UKW, Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, Wydział Pedagogiki, ORCID: 0000-0002-7993-2569.

świat. Taka wędrówka uczy pokory wobec świata – jest on zbyt skomplikowany i wewnętrznie sprzeczny, rozproszony i zdecentrowany, aby można go było »stotalizować« w jedną narrację. Podobnie, wędrówka poprzez różne kultury i społeczności pozwala na dostrzeżenie, że to, co w jednym miejscu jest postrzegane jako normalne i naturalne, co jest uważane za uniwersalne i metanarracyjne (jako uprawomocnione przez religię, tradycję czy jako rezultat określonych stosunków władzy), gdzie indziej jest określane jako dewiacyjne i partykularne. Wędrówka przez dyskursy i kultury, wakacje od własnych znaczeń; wszystko to daje niepowtarzalną szansę na zrozumienie siebie samego i swojego podejścia do świata, daje także nadzieję, że jeśli »wszędzie wszystko jest inne« (a jednak zrozumiałe dla ludzi, wówczas nie musimy zawzięcie szukać »podstaw« i »źródeł«, oddawać się w ramiona partykularyzmu, które udają metanarrację. Możemy natomiast, jestem o tym przekonany, zaakceptować swoją odpowiedzialność za kształt świata i swoje życie (zamiast upartego wyprowadzania ich z jakkolwiek nie rozumianych »uniwersaliów«).

Gelotologia i kultura śmiechu

Gelotologia lub gelologia (z grec. *gelos* – śmiech, śmiać się) to interdyscyplinarna refleksja nad śmiechem w kontekstach filozoficznym, kulturoznawczym, psychologicznym, socjologicznym, antropologicznym, pedagogicznym, językoznawczym, medycznym, historycznym, literackim, artystycznym i innych. W literaturze przedmiotu występują obie nazwy, jednak najczęściej stosowana jest pierwsza z nich.

Kultura śmiechu natomiast to kształtowanie się, przemiany, zanikanie oraz następstwa wartości związanych ze śmiechem, m.in.: zachowań, poglądów, postaw, wzorów osobowych, norm, zasad, sankcji, rozmaitych form twórczości duchowej oraz materialnej, refleksji potocznej i naukowej. Kulturę śmiechu można rozpatrywać w kontekście indywidualnym i/lub społecznym, to jest w odniesieniu do jednostek i zbiorowości uczestniczących w procesie tworzenia oraz przekazywania wartości, kształtowania tradycji i dziedzictwa kulturowego związanego ze śmiechem, postrzeganiem, rozumieniem komizmu i nań reagowaniem. Jest to proces wewnątrz – oraz międzypokoleniowy, ściśle związany z okolicznościami przemian kulturowych zachodzących w społeczeństwie.

Indywidualne kultury śmiechu jednostek kształtują się w oparciu o społeczne kultury śmiechu występujące w środowiskach, w których dana osoba funkcjonuje lub tylko obserwuje je niekoniecznie nawiązując bezpośrednie interakcje z ich członkami. W procesie kształtowania tożsamości kultura śmiechu dostarcza jed-

nostkom klucza do postrzegania i rozumienia komizmu, śmiechu, uśmiechu itp. w środowisku pochodzenia stanowi czynnik zakorzenienia społecznego, etnicznego, klasowego, religijnego itp. Odgrywa istotną rolę w procesie dokonywania wyboru własnego środowiska społecznego oraz wiąże się z odczuwaniem wysokiej lub niskiej jakości życia w związku z obecnością w tym środowisku. W celu analizy kultur śmiechu i popularyzacji ich dorobku możliwe jest wyróżnianie ich kontekstów (obszarów, wymiarów) etnicznych, środowiskowych, terytorialnych, czasowych itp. Można więc mówić o kulturze śmiechu dookreślając ją odpowiednim przymiotnikiem, np. nauczycielska, uczniowska, studencka, szkolna, akademicka, miejska, regionalna, narodowa (polska, żydowska, rosyjska, niemiecka i in.), średniowieczna, współczesna, peerelowska, literacka, telewizyjna, harcerska itp.

Występowanie kultury śmiechu wiąże się z istnieniem i aktywnością wspólnot śmiechu, od których zależy m.in. kształtowanie się indywidualnych oraz zbiorowych preferencji dotyczących śmiechu i ich społecznych następstw. Wartości kultury śmiechu tworzone, uznawane i upowszechniane w jednej wspólnocie śmiechu bywają odrzucane, zwalczane lub traktowane obojętnie przez inne wspólnoty i/lub ich pojedynczych członków (Grzybowski i Marszałek, 2022).

(Nie)zrozumiałe elementy kultur śmiechu

Bywa, że relacje międzykulturowe w sferze publicznej, zarówno te intencjonalne, jak i przypadkowe, zwłaszcza początkowo wiążą się ze śmiechem pokrywającym zmieszanie, za którym równie dobrze może kryć się szyderstwo lub forma zwrócenia uwagi będąca zachętą do kontaktu. Śmiech ten ma skomplikowane podłoże i następstwa, a (nie)znajomość jego jawnych i ukrytych sensów w komunikacji i relacjach międzyludzkich może decydować o jakości i powodzeniu dialogu.

Ignacy Karpowicz (2011, ss. 78–79) przytacza następującą relację ze spotkania, które stało się to pretekstem do jego refleksji o śmiechu w takim właśnie kontekście: „Z trudem przychodzi mi pisanie o Etiopii, zza kolorowych i egzotycznych zdań przebijają ludzie. Nie potrafię o nich zapomnieć. Ludzie głodni, pozbawieni niemal wszystkiego, bez nadziei na odmianę losu. Ludzie, którzy się śmieją. Kiedyś w mieście Gonder, spotkałem Amerykankę. Przy kawie wymieniliśmy się zestawem banałów, jak to biali ludzie mają w zwyczaju; na koniec przydługiego spotkania Amerykanka powiedziała: »Ale najgorsze jest to, że ONI czasem się śmieją!« Nie od razu zrozumiałem. Zrozumiałem później: z punktu widzenia sytego człowieka śmiech biedaka jest niewytłumaczalny, niestosowny i niezrozumiały. Biedny człowiek ma płakać, cierpieć albo choć wyglądać smutno

– wtedy jest na swoim miejscu. Śmiech człowieka, który urodził się, żyje i umrze w biedzie, był dla Amerykanki nieomal skandalem lub – stonujemy słownictwo – gafą. Ten śmiech biedaka bez perspektyw brzmiał w uszach Amerykanki jak donośne pierdnięcie przy stole zastawionym kryształami, kawiorami i szampanem z truskawką w pucharku. Tak, oni czasem się śmieją, mógłbym odpowiedzieć Amerykance, gdybym ją ponownie spotkał, ty wolałabyś, żeby kaszleli”.

W niektórych indiańskich społeczeństwach śmiech jest elementem filozofii życia, która pomaga mierzyć się z niekiedy bardzo trudnymi okolicznościami. Arkady Fiedler (1984, s. 136) relacjonując spotkanie z amazońskimi Indianami zwraca uwagę właśnie na tę kwestię: „Czamowie prawie nie znają chorób i są bezustannie w dobrym humorze. To ich uderzające znamię: często się śmieją, często są weseli i co najciekawsze, śmieją się nawet wtedy, gdy przydarzy im się jakieś nieszczęście. Na białym człowieku czyni to zrazu dziwne wrażenie i jak na wariata patrzy na Indianina, śmiejącego się dlatego, że rozciął sobie boleśnie rękę. Ich śmiech nie jest taki, jak nasz; przypomina raczej rżenie konia lub chichot i sprawia wrażenie, że to najczęściej drwiące podśmiewywanie się z siebie i innych. Czama to wesoły Indianin”. Jako szczególnie często śmiejące się etnolodzy wymieniają m.in. niektóre plemiona afrykańskie w Mali (zwłaszcza Dogonów) i Sudanie (Rubinstein, 1983, ss. 42–43).

Śmiech nie zawsze musi być wyłącznie wyrazem pozytywnych doświadczeń i wrażeń. Oto w północnoamerykańskich plemionach Indian Apaczów, Cree, Hopi, Irokezów, Pueblo, Siuksów i Zuni, u Indian Amazońskich, a także w plemionach indonezyjskich i afrykańskich, szamani stosowali techniki rozśmieszania, które miały na celu odblokowanie emocji ich podopiecznych i łagodzenie napięć społecznych. Wiele plemion praktykowało też śmiech zbiorowy (Moody, 1980, ss. 57–58). James George Frazer (1978, s. 413) opisuje urządzaną co siedem lat ceremonię Indian kalifornijskich, w trakcie której wypędzane są złe duchy. Podczas ceremonii dwudziestu–trzydziestu mężczyzn ubiera się w zabawne stroje i udaje duchy, nosząc na głowach naczynia ze smołą i strasząc obecnych, którzy ze śmiechem pozwalają się gonić po okolicy. Następnie po udawanej kłótni i pertraktacjach złe duchy uciekają w góry. W zamieszkującym niegdyś tereny dzisiejszego północnego Meksyku plemieniu Odżibwejów (określanym też jako *Ojibwe*, *Ojibwa*, *Chippewa*) specjalnie szkolono szamanów klaunów nazywanych *windigokan*. Ci specjaliści od rozśmieszania i wyśmiewania pracowali w zespołach, a ich zadaniem było wzbudzanie wesołości współplemieńców oraz odwiedzanie chorych. Przychodząc do pacjenta tańczyli i tupali w ziemię, czyniąc hałas grzechotkami przytwardzonymi do nogawek i rękawów, jednocześnie śpiewając i gwizdząc. Podchodząc do chorego pochylali się nad nim, po czym odbiegali, chcąc w ten sposób przstraszyć złe duchy będące źródłem choro-

by. Ich sugestywne praktyki wielokrotnie uwieńczone były sukcesem (Skinner, 1914).

Szczególnie istotne jest podejście do rozpatrywanego komizmu, humoru i śmiechu z uwzględnieniem ich kulturowego uwikłania. Nieporozumienia w komunikacji wynikające z uwarunkowanych kulturowo stereotypów i uprzedzeń, plotek na temat przedstawicieli innych kultur; nieznamomości i niezrozumienia wartości religii; różnic znaczenia tych samych i/lub podobnych wyrazów, gestów; kłopotów z poprawnym tłumaczeniem na języki obce, przejęczyceń, poprawnym akcentowaniem i stosowaniem końcówek rodzajowych, gier słów; zabawnych tylko dla jednej ze stron skojarzeń używanych przez Innych i Obcych wyrazów itp. – to tylko niektóre potencjalnie kłopotliwe elementy relacji międzykulturowych, mogące wywoływać śmiech i wzbogacać jego kulturę.

Śmiech nie tylko wiele mówi o uczestnikach interakcji, ale też ujawnia związane z komizmem konteksty ich życia. Kontekstów tych może być nieskończenie wiele – podobnie, jak ich interpretacji, na co zwraca uwagę Bogdan Dziemidok (1967, s. 53): „Dla Francuzów np. komiczni są ludzie, którzy przy obiedzie zamiast wina piją wodę. Polaków śmieszy fakt, że Francuzi mogą jeść ślimaki i żaby, chociaż sami przecież nigdy nie próbowali tych specjałów. Na pewno są narodowości, które śmiechem reagują, kiedy dowiadują się, że w Polsce prawie narodowym daniem jest takie »świństwo« jak flaki. Dla mieszczuchów niewyczerpanym źródłem komizmu jest język, obyczaje, ubiór i psychika chłopów, którzy z kolei odpłacają im pięknym za nadobne. Katolicy pokładają się czasem ze śmiechu z obyczajów i ceremoniału religijnego żydów czy mahometan, nie widząc, że obrzędy ich religii wydają się dla nie zaangażowanych uczuciowo obserwatorów nie mniej śmieszne. Klasy panujące zawsze szydziły z klas niższych, które z kolei w ośmieszeniu klas panujących znajdowały rekompensatę za krzywdy i upokorzenia”.

Od dowcipu do spotkania z Innym i Obcym

Jednym z najbardziej popularnych elementów kultury śmiechu będącym efektem twórczości zarówno amatorskiej, jak i profesjonalnej jest dowcip. Jak zauważa Ryszard Marek Groński (1989, ss. 9–10): „Z wielu definicji dowcipu chyba najtrafniejsza jest ta, że dowcip rodzi się ze dziwienia. To dziecko przypadku i niespodzianki patrzy na świat ciekawymi oczyma, lecz odzywa się jedynie, gdy obserwowane zjawisko odbiega od statystycznej normy. Kiedy indziej udaje niemowę. Jak chłopczyk w anegdocie. No bo o czym ma mówić, gdy wszystko szare, zwykłe, znajome... O powstawaniu dowcipu decyduje intensywność wyda-

rzeń, wyrazistość konturów pozwalająca bawić się różnicami i odmiennościami. Ich występowanie wyzwala reakcję: zostają utrwalone w śmiechu jako radość z podpatrzonej oryginalności. Dlatego śmiech rozlega się najgłośniejszy w miastach wielonarodowościowych. Przejmuje funkcję tłumacza i terapeuty. Pozwala nie tylko zrozumieć cudzą inność, lecz wyzbyć się uprzedzeń. Śmiech i jego zapalnik – dowcip to instrumenty poznania: odrzuciwszy kostium, szyfr językowy, nawarstwienia kulturowe – umożliwiają dojrzenie w nieznanym takiej samej istoty ludzkiej, wciągniętej w wir codzienności”.

Napięcia i konflikty międzykulturowe przejawiają się szczególnie w dowcipach etnicznych, opartych na zabawnym, przerysowanym przypisywaniu określonych wad konkretnym grupom – także na zasadzie autoironii i samokrytyki (Davies, 1990). Wady te można przedstawić w trzech schematach antynomii: głupi–sprytny, tchórzliwy–odważny, pompatyczny–wulgarny. Zaliczeni do określonej grupy Inni i Obcy są najczęściej wartościowani negatywnie, zaś Swoich w dowcipach zawsze ukazuje się w dobrym świetle. Oczywiście podobne schematy antynomii można mnożyć: religijny–niereligijny, zmysłowy–oziębły, brudny–czysty itp. Kłopoty ze zrozumieniem tego rodzaju dowcipów mogą wynikać z odmiennych znaczeń nadawanych elementom poszczególnych wzorców osobowych.

Źródłem dowcipów etnicznych bywają doświadczenia społeczności stykających się na kulturowych pograniczach. Ich bohaterami są zwykle przedstawiciele grup funkcjonujących na społecznych peryferiach, należący do wyraźnych mniejszości narodowych, językowych, czy zamieszkujących ściśle wyodrębnione obszary, np. getta. Opowiada się dowcipy o Innych i Obcych będących mieszkańcami konkretnych miejscowości lub krajów – choć z drugiej strony oni sami też dowcipkują o przedstawicielach innych grup i społeczeństw, a dowcipy na swój własny temat zwykle ich nie śmieszą (Baudin, 1994, ss. 222–232; Chłopicki, 1995, ss. 72–86).

Na podobnej zasadzie przeciwstawienia sobie jednostek i grup o określonym rodowodzie etnicznym funkcjonują dowcipy o feministkach, mniejszościach seksualnych, policjantach, duchownych itp. Chociaż ich osadzenie w danej kulturze i związana z tym możliwość ewentualnych nieporozumień nie jest w każdym przypadku oczywista, to obecność komizmu wynikającego z tego zjawiska jest niepodważalna, co przejawia się zwłaszcza w „umiędzynarodowionych” wątkach komicznych obecnych w kulturze masowej. Przykładem może być znany w wielu wersjach językowych następujący dowcip etniczny:

Szef firmy w Stanach Zjednoczonych zebrał pracowników i mówi: – Ze względu na oszczędnościowych muszę kogoś z was zwolnić.

- Mnie nie, jestem mniejszością i mogę oskarżyć cię o rasizm – szybko reaguje czarnoskóry pracownik.

- Jestem kobietą, od razu wniosę do sądu sprawę o seksistowskie traktowanie – ostrzega sekretarka.
- Spróbuj mnie zwolnić, to pozwę cię i oskarżę o dyskryminację ze względu na wiek – wycedził liczący siedemdziesiąt lat kierownik działu.

Wtedy wszyscy spojrzeli na bezbronnego, młodego, białego, zdrowego pracownika. Ten zastanowił się chwilę i wyszeptał: – Ostatnio wydaje mi się, że jestem gejem.

Jedną z najsłynniejszych odmian dowcipów etnicznych są tzw. *polish jokes*, które w Stanach Zjednoczonych i innych państwach anglojęzycznych stanowią ciętą satyrę na emigrantów z Polski i ich krewnych. Dowcipy te stały się w Ameryce tak popularne, że doczekały się licznych antologii w postaci opracowań książkowych (Ives, 2004; Wilde, 1985) i portali internetowych (www.polishjoke.com). Powstała też sztuka teatralna „Polski dowcip”, która cieszyła się zdumiewającym powodzeniem na amerykańskich scenach od Salt Lake City, po Houston, Chicago i Nowy Jork. David Ives (pseudonim literacki Dawida Roszkowskiego) przedstawił w niej kompleksy Jasia cierpiącego z powodu bycia *Polish-American*, czyli Amerykaninem polskiego pochodzenia o szczególnych skłonnościach do rozczarowania, depresji, zniechęcenia i desperacji. Interesującym opracowaniem na temat pochodzenia *polish jokes*, jest też głośny film Jamesa Kenneya „Poleczek. Film o małym rozumku” (Kenney, 2011). W 1999 roku w Wielkiej Brytanii Timothy Garton Ash, m.in. w oparciu o *polish jokes*, opracował katalog stereotypowych cech Polaków, z którego wynika, że jest to naród wysokich, pijanych, narzekających, wąsatych, antysemitów panów-szlachty, którzy bezsensownie szarżują na czołgi. Co ciekawe, w Wielkiej Brytanii amerykańskie *polish jokes* nie przyjęły się powszechnie i nawet jeśli Brytyjczycy je opowiadają, to i tak są to kalki ich własnych dowcipów o Irlandczykach lub Walijszykach.

Bez większych trudności można znaleźć przykłady dowcipów etnicznych. Jednak zrozumienie niektórych z nich, a zwłaszcza publiczne uczestniczenie w międzynarodowej wspólnotie śmiechu (np. podczas międzynarodowych konferencji, spotkań na wczasach itp.), w której są opowiadane lub czytane, bywa kłopotliwe. Wymaga to bowiem nie tylko kompetencji międzykulturowej, ale także znajomości poszczególnych kultur śmiechu. O ile w Europie czy Stanach Zjednoczonych jako charakterystyczny i w związku z tym niezrozumiały dla wszystkich postrzega się humor angielski czy francuski, to jeszcze większe kłopoty pojawiają się w zetknięciu z komizmem np. Polinezyjczyków czy Inuitów, których warunki życia decydują o preferencjach zupełnie innych wartości i uznawaniu czegoś za śmieszne. Dowcip, żart lub gest, który w jednej kulturze uchodzi za zabawny, w innej może być postrzegany jako niesmaczny, wulgarny czy obsceniczny, ponieważ któremuś z uczestników interakcji brakuje klucza do

jego zrozumienia. Dotyczy to zwłaszcza komicznych form językowych, których odczytanie wymaga nie tylko znajomości słów i gramatycznych reguł. Warunkiem poprawnego zrozumienia obcojęzycznego dowcipu czy innego tekstu komicznego jest także znajomość realiów życia i kultury społeczeństwa, w którym funkcjonuje jego autor lub opowiadający. Niekiedy bez znajomości aktualnych problemów jego środowiska nie jest możliwe odczytanie subtelných zabawnych aluzji zawartych w wypowiedzi (Żygulski, 1985, s. 32).

Jedną z wykorzystywanych współcześnie metod wspomagających budowanie dialogu międzykulturowego jest dokonywanie analizy komizmu w danej kulturze śmiechu przez pryzmat używanych w nim form komunikowania. Wejrzenie w formy i treści komunikacji wspólnoty językowej umożliwia wniknięcie jej kulturę śmiechu; istotne dla jej członków sprawy, wzorce osobowe, historię, cywilizację i zorientowanie się, które z nich najczęściej znajdują wyraz w języku. Na tej zasadzie przedmiot analiz mogą stanowić dowcipy, rysunki satyryczne i komiksy. Dzięki rozkodowaniu ich znaczeń możliwe jest ich wykorzystanie jako elementu podręczników, np. do nauki języków obcych, medioznawstwa (zwłaszcza w dziedzinie reklamy) czy literaturoznawstwa. Dogłębna analiza dowcipów, żartów i preferowanego w danej kulturze komizmu pomaga rozwiązywać problemy z tłumaczeniami tekstów i wypowiedzi ustnych z danego środowiska, rozumieć gry słów, gestów, znaczeń wynikających z zakorzenionych w nim wartości (Lethierry, CORHUM, 2001, ss. 25–27).

Wykorzystanie w formalnej edukacji międzykulturowej materiałów komicznych, a w ich następstwie śmiechu jawi się jako szczególnie wartościowe dla edukacji międzykulturowej, bowiem jak zauważa Hugues Lethierry (1998, s. 133): „Chodzi o to, by przemienić Obcego w sprzymierzeńca, »rozbrajając« go śmiechem, który osłabia jego techniki obronne (i jego ataki!)”. Autor w żadnym wypadku nie ma tu na myśli konfliktu i walki, lecz symbolicznie ujmuje edukacyjne wdrażanie uczniów do zastąpienia wyśmiewania refleksją w duchu międzykulturowości.

Przydatnym środkiem dydaktycznym są tu antologie dowcipów etnicznych, przykłady dzieł sztuki komicznej (i nie tylko) wywodzące się z innych kultur, opracowania na temat wartości istotnych dla poszczególnych cywilizacji, ukazywane uczniom w duchu poszanowania dla odmienności i przyznawania prawa do życia we wspólnocie każdemu bez względu na subiektywnie kłopotliwe dla innych cechy. Edukacja w tym duchu, to nauka tolerancji, kompromisu oraz prowadzenia dialogu z uśmiechem i śmiechem. Jest to proces, który w każdym ze środowisk przebiega inaczej, w zależności od doświadczeń nauczycieli i uczniów na ich własnych pograniczach kulturowych.

Poznanie wartości innych kultur śmiechu nie sprawi oczywiście od razu, że ludzie zaczną się lubić i tolerować mimo różnic. Może na początek tylko przesta-

ną się wyśmiewać. Pomoże to łągodzić towarzyszące zróżnicowaniu niepokoje, konflikty, dyskryminację itp., m.in. na zasadzie uczenia szacunku dla niepowtarzalności Innego i Obcego, który może być śmieszny, ale przy okazji też interesujący. Śmiech z obcych zwyczajów i tradycji (np. w dziedzinie języka, mody, kulinariów, gestów, upodobań, funkcjonujących w danej kulturze stereotypów i uprzedzeń, preferowanego komizmu) pozwala redukować stres, który występuje w trakcie realnych spotkań, m.in. w ramach międzynarodowych podróży, wymian międzyszkolnych czy korespondencji.

Reasumując można stwierdzić, że perspektywy współpracy pedagogów międzykulturowych i gelotologów są nie do przecenienia. Wspólne obszary zainteresowań i pasje mogą się stać fundamentem koncepcji edukacji międzykulturowej, w których zostaną wykorzystane komiczne elementy, a ich realizacji może towarzyszyć radosny śmiech, który łączy.

Na pograniczu pedagogiki międzykulturowej i gelotologii. Kultura śmiechu jako czynnik edukacji międzykulturowej

Streszczenie: Celem artykułu jest przedstawienie wspólnego obszaru pedagogiki międzykulturowej i gelotologii. Autor postrzega kulturę śmiechu jako jeden z potencjalnych czynników edukacji międzykulturowej. Elementy kultury śmiechu, takie jak dowcipy etniczne i inne utwory komiczne pozwalają jego zdaniem na poznanie Others. Wspólny śmiech jest nie tylko czynnikiem poprawy jakości życia, ale także integracji społeczno-kulturowej, m.in. w kontekście międzypokoleniowym. Autor przytacza przykłady różnych elementów kultury śmiechu oraz możliwego zastosowania materiałów komicznych w edukacji międzykulturowej.

Słowa kluczowe: pedagogika międzykulturowa, edukacja międzykulturowa, śmiech, kultura śmiechu, gelotologia

On the border of intercultural pedagogy and gelotology. Culture of laughter as a factor of intercultural education

Abstract: The article is aimed to present the common area of intercultural pedagogy and gelotology. The author sees the culture of laughter as one of the potential factors of intercultural education. The elements of laughter culture, such as ethnic jokes and other comic pieces, make it possible to get to know Others. Laughing together is not only a factor in improving the quality of life, but also in sociocultural integration

(e.g. in the intergenerational context). The author cites examples of various elements of the culture of laughter and the possible use of comic materials in intercultural education.

Keywords: intercultural pedagogy, intercultural education, laughter, culture of laughter, gelotology

Translated by Przemysław P. Grzybowski

Bibliografia

- Baudin, H. 1994. Krzyżowanie się kultur w Europie. Humor brytyjski w dwudziestowiecznej Francji. W: Abramowicz, M., Bertrand, D., Stróżyński T. red. *Humor europejski*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, ss.222-232.
- Chłopicki, W. 1995. *O humorze poważnie*. Kraków: Polska Akademia Nauk Oddział w Krakowie.
- Davies, C. 1990. *Ethnic humor around the world. A comparative analysis*. Bloomington: Indiana University Press.
- Dziemidok, B. 1967. *O komizmie*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Fiedler, A. 1984. *Ryby śpiewają w Ukajali*. Warszawa: Iskry.
- Frazer, J.G. 1978. *Złota gałąź*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Groński, R.M. 1989. *Kabaret Hemara*. Warszawa: Wydawnictwo Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek.
- Grzybowski, P.P., Marszałek, K. 2022. *Harcerska kultura śmiechu w Polsce. O śmiechu i nie tylko w harcerskim Prawie, edukacji, służbie i twórczości*. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.
- Ives, D. 2004. *Polish joke and other plays*. New York: Grove Press.
- Karpowicz, I. 2011. Ludzie, którzy się śmieją. *Polityka*. 1, ss.78-79.
- Kenney, J. 2011. *Polack. A small minded movie*. USA.
- Lethierry, H. 1998. *(Se) former dans l'humour. Mûrir de rire*. Lyon: Chronique Sociale.
- Lethierry, H., CORHUM, 2001. *Rire en toutes lettres*. Lille: Presses Universitaires du Septentrion.
- Melosik, Z. 2001. Edukacja a przemiany kultury współczesnej. Implikacje dla teorii i praktyki. W: Śliwerski, B. red. *Nowe konteksty (dla) edukacji alternatywnej XXI wieku*. Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls, ss.33-34.
- Moody, R. 1980. *Guérissez par le rire*. Paris: Robert Laffont.
- Rubinstein, H. 1983. *Psychosomatique du rire*. Paris: Robert Laffont.
- Skinner, A. 1914. *Political organization, cults, and ceremonies of the Plains-Ojibway and Plains-Cree Indians*. New York: The Trustees of The American Museum of Natural History.
- Wilde, L. 1985. *The official polish joke book*. New York: Pinnacle Books.
- www.polishjoke.com (29.08.2021).
- Żygulski, K. 1985. *Wspólnota śmiechu. Studium socjologiczne komizmu*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.